Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VIII Wilno, dn. 25 września 1934 r. Nr. 18

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., 1/2 str. 24 zł., 1/4 str. 12 zł., 1/8 str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok VIII Wilno, dn. 25 września 1934 r. Nr. 18

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., 1/2 str. 24 zł., 1/4 str. 12 zł., 1/8 str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Beatyfikacja.

Dekretem z dn. 29 kwietnia r. b. Św. Kongr. Obrzędowa ogłosiła stwierdzenie dwuch cudów, wymaganych do beatyfikacji wiel. sługi Bożej Janiny-Elżbiety Bichier des Ages; dekretem zaś z dn. 3 maja rb. taż Św. Kongregacja Obrzęd. zawyrokowała, iż można przystąpić do uroczystej beatyfikacji tejże wiel. sługi Bożej Joanny-Elżbiety.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 26, str. 439—445).

Sposób używania specjalnej poteny podczas udzielania Komunji św.

Św. Kongres Sakramentów pismem z dnia 20 sierpnia 1931 r. Nr. 4583/31 dała JE. Ks. Arcybiskupowi-Metropolicie Lwowskiemu w sprawie używania poteny przy udzielaniu Komunji św. nast. treści wyjaśnienie:

„Co dotyczy przepisu, by wierni sami patenę podtrzymywali sobie pod podbródkiem w czasie udzielania Komunji św., niech Wasza Ekscelencja się nie niepokoi. Zwyczaj bowiem, jaki w jego diecezji istnieje, że usługujący do Mszy św. podtrzymuje patenę pod podbródkiem wiernych, nie jest wcale w powyższej Instrukcji zakazany, byleby ministrant czynił to starannie, nie przechylał pateny i nie rozpraszał okruszyn".

(*Kron. diec. sandomierskiej,* wrzesień 1934 r., str. 243).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Koncesjonowane Kursy Dokształcające dla niekwalifikowanych ochroniarek (wychowawczyń przedszkoli) w Poznaniu.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 11. IX. 1934 r. № 1056.

Zgodnie z zarządzeniem J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, Kurja podaje do wiadomości odezwę Katolickiego Instytutu Wychowawczego w Poznaniu z dn. 8 września rb. L. dz. 59/34 nast. treści:

„W myśl rozporządzenia Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 27. X. 1933 r. o kwalifikacjach wychowawczyń przedszkoli (ochroniarek) — czynne ochroniarki nie mające jeszcze przepisanych kwalifikacyj — winny do końca roku 1936 uzyskać świadectwa przez władze szkolne uznane.

„Aby ułatwić ochroniarkom uzyskanie tego świadectwa, Katolicki Instytut Wychowawczy w Poznaniu pod protektoratem J. Em. Ks. Prymasa urządza koncesjonowane przez władze szkolne kursy dokształcające dla niekwalifikowanych ochroniarek (wychowawczyń przedszkoli).

„Kursy te są podzielone na 3 serje 10-tygodniowych wykładów i ćwiczeń, odbywających się kolejno w odstępach rocznych przez 3 lata.

„Warunki przyjęcia są następujące: świadectwo ukończenia szkoły powszechnej oraz przynajmniej 3-letnia praktyka w ochronce.

„Kurs pierwszy rozpoczął się już w sierpniu b. r. Następny rozpocznie się 10 października r. b. — Zgłoszenia na te kursy należy nadsyłać do Dyrekcji Katolickiego Seminarjum Ochroniarskiego w Poznaniu, ul. Noskowskiego 1.

„Do zgłoszenia dołączyć należy:

1) życiorys własnoręcznie napisany,
2) świadectwo urodzenia,
3) „ szkolne,
4) „ zdrowia,
5) „ z praktyki,
6) „ że kandydatka jest czynną ochroniarką.

„Opłata za kurs 10-tygodniowy wynosi 125 zł. oraz 10 zł. wpisowe".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Nowe rozgraniczenie parafij Iszczołna—Szczuczyn.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, locum Dorgjowce, hucusque pertinentem ad parochiam in Iszczołna, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1437) separamus et ad ecclesiam parochialem in Szczuczyn, decanatus Lidensis, adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum ex aedibus Curiae Metropolitanae Vilnensis
Vilnae, die 12 m. Septembris 1934 ann. N. 1036.

(L. S.)

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Jan Cimaszkiewicz, z archid. mohylowskiej, na adm. par. Batoryn, dn. 10. IX. 34 r. Nr. 1025.

Ks. Józef Woźniak, adm. par. Batoryn, na wik. do kośc. św. Teresy (Ostra Brama) w Wilnie, dn. 10. IX. 34 r. Nr. 1026.

Ks. Bolesław Gramz, na wł. prośbę zwolniony z wik. w Ostrej Bramie (udaje się na dalsze studja), dn. 31. VIII. 34 r.

Ks. Ambroży Jakowanis, prob. w N. Święcianach (Święciankach), na prob. do Jęczmieniszek, dn. 11. IX. 34 r. Nr. 1037.

Ks. Adolf Moczulski, prob. w Bohdanowie, na prob. w Daukszyszkach, dn. 11. IX. 34 r. Nr. 1038.

Ks. Mieczysław Małynicz-Malicki prob. w Jasionówce, na prob. w Nowych Trokach, dn. 11. IX. 34 r. Nr. 1039.

Ks. Dr. Antoni Skorko, na prob. w Sidrze, dn. 11. IX. 34 r. Nr. 1040.

Ks. Adolf Ołdziejewski, prob. w Sidrze, na prob. w Jasionówce, dn. 11. IX. 34 r. Nr. 1041.

Ks. Michał Samusionek, prob. w Rykontach, na prob. w Kalinówce, dn. 11. IX. 34 r. Nr. 1042.

Ks. Adolf Grodis, prob. w Dziembrowie, na prob. w Sobakińcach, dn. 11. IX. 34 r. Nr. 1043.

Ks. Antoni Jaśkiel, prob. w Sobakińcach, na prob. w Dziembrowie, dn. 11. IX. 34 r. № 1044.

Ks. Paweł Czapłowski, prob. w w Rudzie Jaworskiej, na prob. w Ostrynie, dn. 11 IX. 34 r. № 1045.

Ks. Józef Chlewiński, prob. w

Gieranonach, na prob. w Świrankach, dn. 11. IX. 34 r. № 1046.

Ks. Teofil Pryszmont, prob. w Świrankach, na prob. w Gieranonach, du. 11. IX. 34 r. № 1047.

Ks. Adam Zaremba, prob. w Łyngmianach, na prob. w Poryndze, dn. 11. IX. 34 r. № 1050.

Ks. Bolesław Gawrychowski, wik. w Sokółce, na prob. w Ilji, dn. 11. IX. 34 r. № 1051.

Ks. Bolesław Hermanowicz, prob. w Jęczmieniszkach, na prob. w Sorokpolu, dn. 11. IX 34 r. № 1052.

Ks. Zygmunt Żejdis, prob. w Przyjaźni, na prob. w Łyngmianach, dn. 11. IX. 34 r. № 1073.

X. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

ODEZWA GENER. PREZYDENTA PAP. DZIEŁA ROZKRZEWIANIA WIARY NA „DZIEN MISYJNY" DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Zdobycze Kościoła.

Żyjemy w XIX stuleciu Odkupienia. Ubiegło 19 wieków od dnia, w którym szczyt Kalwarji zroszony Krwią Boga-Człowieka, aż do dziejowej chwili, w której Ojciec św. Pius XI, tłumacząc powszechne uczucia wierzącej ludzkości, przypomniał uroczystą celebrą żalu świetne zdarzenie najwyższego odkupienia. W tym czasie wśród licznych zboczeń ludzkości dzieło Odkupienia uwieczniło się, odnawiając bezprzestannie ludy przez światło wiary i bogactwa łask. W cieniu Krzyża umieszczono wiele narodów, które dojrzewały i żyły płynącemi z tego cudownego drzewa sokami. W imię Odkupiciela powstało wiele kwitnących kultur na ziemi wzbogacających ludzi nieocenionemi dobrodziejstwy. Dzieje czasów chrześcijańskich są dziejami bezprzestannych wznowień i odrzucaniem barbarzyństwa; na miejscu siły brutalnej postawiono prawo, zmieniono obyczaje, wskazując na radość czystą życia a na kartach postępu, sztuki, nauki wypisano poemat ich wielkości.

To są zdobycze Kościoła, niosącego wysoko sztandar nauki Chrystusowej i spadkobierczyni przenajdroższej Krwi. Kościół działał wśród największych przeciwności, zwalczając przesądy i błędy i wskazując ludom drogę pewną postępu.

W nowych czasach złączyły się na polu religijnem, naukowem i politycznem tytaniczne siły, aby przeciwdziałać dziełu Kościoła i przeszkodzić misji apostolskiej, lecz te siły nie wstrzymały triumfalnego pochodu jego zdobyczy. Katolicyzm postępuje zwycięsko na dalekich kontynentach Afryki, Azji i Archipelagów

Oceanicznych i wszędzie głosi słowo Odkupienia, zbierając bogate żniwo wśród narodów, które aż do dnia wczorajszego nie znały prawideł Ewangelji i niemi gardziły. Oto zorza nowych czasów powstająca w odległych krajach zapowiada świetliste promienie życia chrześcijańskiego i obywatelskiego, użyźnionego potem i krwią bohaterskich misjonarzy.

Ile pozostaje dusz do zbawienia.

Widok jasny zwycięstw, jakie się urzeczywistnia i powstających nadziei bywa czasami zaciemniony niezliczoną liczbą tych, którzy pozostają poza wpływami misjonarza. Są to nieprzeliczone ilości, do których dotąd nie dotarło echo Dobrej Nowiny. Istnieją obecnie jeszcze ludy żyjące w cieniach pogaństwa, od których nie mogą się uwolnić. Istnieją zupełnie wyjałowione okolice, gdzie Mahometanizm za pomocą swych żelaznych i nieubłaganych praw dotąd panuje. Istnieją szczepy żyjące w przesądach i błędach, które nie wykazują brzasku dnia nowego świata duchowego. A co jeszcze jest smutniejszem, że w te ogromne i już zdobyte krainy wsiąka przewrotność protestantyzmu, która do starych błędów pogaństwa dodaje błędy wiary nie będącej prawdziwą wiarą Chrystusową i przeszkadza a przynajmniej utrudnia podbój tychże ludów przez misjonarzy katolickich.

W taki sposób giną miljony i miljony dusz, dla których Ofiara Kalwaryjska staje się bezużyteczną. Gdy rzucimy okiem na kartę geograficzną świata i zatrzymamy wzrok na tych ogromnych przestrzeniach, gdzie dotąd Krzyż Nazarejczyka nie został zatknięty, jesteśmy głęboko zasmuceni, chociaż nie czujemy się wzruszeni aż do płaczu, jak płakał wielki Święty, Jan Bosko, trawiony pragnieniem nawrócenia tych dalekich ludów, oglądając odbicie kuli ziemskiej. Taki widok troską napełniał duszę Benedykta XV i trapi wielkie serce Piusa XI, którego staraniu o nawrócenie świata niewiernego towarzyszą rozmaite pochwały godne i święte poczynania. Tego smutnego widoku są świadkami nasi misjonarze, którzy z okopów swych walk codziennie podnoszą okrzyk, błagając nieustannie o środki, aby móc czynić skuteczne wypady na okolice niewiernych i pozyskać ich dla Królestwa Chrystusowego.

Trzeba ludzi, broni, amunicji.

Wojsko misjonarskie powiększyło się coprawda w ostatnich latach, lecz liczba ich jest zupełnie niedostateczną, aby zachować osiągnięte placówki, a cóż dopiero, aby uczynić postępy. Na

terenach misyjnych pracuje obecnie 18.028 kapłanów zagranicznych i rodzimych, 74.147 katechistów, 62.087 nauczycieli, 8.755 braci koadjutorów, 50.555 sióstr zagranicznych i rodzimych. Całe to wojsko składa się zatem z 213.572 żołnierzy Chrystusowych, co zaledwie z punktu widzenia kościelnego wystarczyłoby dla jednego narodu katolickiego, ale dla tak wielkiego terenu misyjnego jest to liczba zupełnie niewystarczająca, tem bardziej, jeżeli się weźmie pod uwagę krzewienie na przeogromnych terenach, na których trzeba wszystko wybudować, często przez długie lata przygotowywać grunt, zanim się weń rzuci nasienie. Dla tego nieodzowną jest rzeczą, aby starać się nietylko o nowych misjonarzy zagranicznych, lecz także o kapłanów rodzimych, których należy przygotować na miejscu przez długie i gruntowne kształcenie tak moralne, jako też i intelektualne, co pociąga za sobą bardzo wielkie nakłady.

Prócz tego trzeba, aby owi robotnicy ewangeliczni, których jest 213.572, mieli swój codzienny kawałek chleba, choćby najskromniejszy, aby móc żyć i wytrzymać codzienną a tak uciążliwą pracę. Nie należy myśleć, że misjonarze mogą liczyć na miejscową pomoc, któraby im przynosiła codzienne utrzymanie. Zwykle nowi chrześcijanie są ubodzy i nie mogą utrzymać swych pasterzy. Często ich ubóstwo jest tak wielkie, że misjonarze muszą myśleć także o materjalnych potrzebach swych owieczek.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że to wojsko walczących powinno posiadać środki odpowiednie, gdy wkracza na ziemie pogańskie i na ziemie zakażone błędami, aby tam zasadzić wiarę Chrystusową. Takiemi środkami są kaplice i kościoły, w których głosi się słowo Boże, udziela się Sakramentów świętych a gdzie nabożeństwem czyni się najskuteczniejszą propagandę apostolską. Dalej — są to szkoły, w których okazuje się miłosierdzie bohatersko spełniane a przez nie uwydatnia się piękno i dobro chrześcijaństwa. Obecnie na terenach misyjnych liczymy 56.237 kościołów, 37.200 szkół z 2.238.171 uczniów, 771 szpitali z 36.301 łóżek, 108 stacyj dla trędowatych z 12.779 łóżek, 1.971 domów dla sierot z 112.990 sierotami, 408 zakładów dla starców z 17.668 staremi osobami. A jak utrzymać wszystkie te dzieła wiary, kształcenia i pomocy? Jak mają istnieć te inne, w których codzień akcja misjonarska daje dowód swego istnienia, jeżeli zabraknie środków odpowiednich i nieodzownej amunicji, aby te dzieła zakładać i utrzymywać?

Zapotrzebowania nadzwyczajne.

Poza temi zwykłemi zapotrzebowaniami, od których zależy żywotność i przyszłość Misyj, są jeszcze inne, które się perjodycznie powtarzają a które pogarszają jeszcze trudne położenie bohaterów ewangelicznych. W Indjach częstem zjawiskiem jest trzęsienie ziemi, które w perzynę obraca kościoły, szkoły i zakłady, pozostawiając w smutku i boleści kwitnące chrześcijańskie gminy. Dalekie wyspy Oceaniczne nawiedzane są przez cyklony i tajfuny, które czasami bywają bardzo groźne, burzą domy nieraz znacznemi stawiane ofiarami. W Chinach powodzie Rzeki Żółtej i Niebieskiej, przerywając groble i zapory, zalewają ogromne przestrzenie i pozostawiają po sobie tysiące i tysiące ofiar, tworząc tak wielką nędzę, że niektórzy mieszkańcy z konieczności zmieniają miejsce pobyty, aby znaleść pracę i chleb. W tychże Chinach rozwija się komunizm i bandytyzm, które ręka w rękę pracują z nieubłaganem okrucieństwem nad zburzeniem naszych misyj, ograbiając je niemiłosiernie. W Afryce posucha niszczy żniwa a rozmaite epidemje, jak np. śpiączka, silnie dają się we znaki. W rozmaitych okolicach panuje drożyzna dająca się silnie odczuć na misjach katolickich, które i tak już ubogie przez podobne klęski okropnie bywają nawiedzane.

Wobec tych licznych nieszczęść misjonarze naprawiają z cierpliwością, co surowe siły natury i złość ludzka psują. Ludność, przywykła do wielkoduszności swych pasterzy, od nich oczekuje chleba, którego im brak, i pomocy w swych ciężkich doświadczeniach.

Kto zapobiegnie temu wszystkiemu?

Nie ulega wątpliwości, że tak zwykłym jak i nadzwyczajnym zapotrzebowaniom misyj stara się zapobiegać Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Jest to dzieło główne, podstawowe i konieczne, które daje życie i rozwój Kościołowi wojującemu, mającemu się szerzyć w krajach niewiernych. Dzieło to stało się narzędziem Stolicy Apostolskiej przez ofiary wiernych całego świata i przez rozdzielanie tychże wszystkim misjom katolickim.

Skoro to żywotne dzieło utrzymywać będą wielkoduszne ofiary wiernych, przyszłość misyj jest zapewniona. Lecz skoro ofiary będą się zmniejszały, z konieczności zatrzyma się rozwój krzewienia ewangelicznego, co wpływać musi ujemnie na nieustraszonych misjonarzy, którzy codziennie spotykają się z rozmaitemi trudnościami w wykonywaniu programu Chrystusowego.

Nasi Biskupi dobrze zrozumieli obowiązek podtrzymywania

Dzieła Rozkrzewiania Wiary, aby ono mogło spełnić zadanie, dla którego zostało założone. Niechaj do nich dociera słowo naszej wdzięczności. Lecz nie wszyscy popierają wysiłki Episkopatu. Rozmaici przez niezrozumienie i opieszałość nieraz dobrowolną nie przychodzą temu Dziełu z pomocą, przez co mu szkodzą. Wielu bowiem tak żyje, jakoby misje nie istniały, jakoby nie było miljonów niewiernych, którzy powinni dojść do przystani prawdziwej wiary. Inni znów widząc, że istnieją sympatje pomiędzy chrześcijanami dla misyj, zadawalają się zbieraniem ofiar od wiernych, chociaż to nie jest celem świętych misyj i tylko w małej części wchodzi w zasięg ich działalności. Stąd też pochodzi, że Dzieło Rozkrzewiania Wiary raz do roku na „Dzień Misyjny“ w miesiącu październiku, rzucając swe roczne wezwanie, znajduje teren dość wyjałowiony, a owoce tego dnia zbierane nie mogą zaspokoić zwykłych zapotrzebowań misyj.

Jak wyglądają ofiary.

Smutnym jest objawem, że podczas gdy Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary wspaniale się rozwija w swem duchowem, kulturalnem i organizatorskiem zadaniu dzięki radosnej pracy swych dyrektorów krajowych oraz współpracy dyrektorów diecezjalnych, którzy na ogół wielką gorliwością się odznaczają, roczne składki jednakowoż znacznie się zmniejszają.

Coprawda żyjemy obecnie w kłopotliwych czasach. Przyjrzyjmy się atoli statystykom ostatnich kilku lat. W roku 1929 zebrano dla wspomnianego Dzieła 66.383.863 lir włoskich; w r. 1930 lir wł. 62.954.652; w r. 1931 lir wł. 52.089.073; w r. 1932 lir wł. 45.980.361; w r. 1933 około 38.210.000 lir włoskich.

Jaka jest przyczyna tego cofania się? — Bezwątpienia, że kryzys ekonomiczny, jaki daje się odczuć we wszystkich krajach, paraliżuje także dobroczynność; jestto jedna z przyczyn cofania się. Nie jest to jednakowoż jedynym czynnikiem. Gdyby wszyscy członkowie świeckiego duchowieństwa przekonali się o ważności Dzieła i choćby tylko w „Dniu Misyjnym“ poświęcili swe cenne wysiłki do osiągnięcia wysokiego celu, gdyby duchowieństwo zakonne przyczyniło się w szlachetnej walce tegoż „Dnia“, gdyby lud wszędzie był oświecony o stanie i palących potrzebach misyj, opłakany stan nie przedstawiałby się w takiej mierze. Przypomnijmy sobie, że lud kocha misje katolickie, ocenia bohaterstwo wysłanników Chrystusowych i wzrusza się na pamięć ich ofiar. Istnieją małe parafje, liczące około tysiąca dusz, które przez gorliwość swego proboszcza i czynnego propa-

gandzistę zebrały dwa tysiące a nawet trzy tysiące lir wł., czyli że każdy mieszkaniec ofiarował na misje dwa lub trzy liry. Gdyby wszędzie naśladowano takie parafje, dla których w naszych przeglądach osobną uczynimy w roku przyszłym wzmiankę, trudności misyjne dałyby się w wielkiej części rozwiązać.

W y s o k a i p o w a ż n a o d p o w i e d z i a l n o ś ć.

Jeżeli synowie błędów i ciemności robią niesłychane wysiłki, aby ich przewrotne cele odnosiły zwycięstwo, czego nie powinniśmy uczynić, synowie prawdy i światłości? Misje protestanckie są z podziwu godną jednomyślnością dobrze wspomagane. Dla czego nie czynimy podobnie, gdy chodzi o zbawienie dusz naszych braci pogańskich? Przypomnijmy sobie poważne napomnienie Piusa XI, wypowiedziane z strażnicy apostolskiej w sławnem przemówieniu na Zielone Świątki roku 1922:

„Gdyby tylko jedna dusza zatraciła się przez nasze ociąganie, przez nasze skąpstwo, gdyby chociaż jeden misjonarz zatrzymać się musiał w pracy z powodu braku odpowiednich środków, których odmówiliśmy, wzięlibyśmy na siebie wielką odpowiedzialność, nad czem zapewne nie zastanawialiśmy się dość często w życiu naszem“.

Jako ludzie, jako obywatele, jako katolicy starajmy się uwolnić dusze nasze od tej wielkiej odpowiedzialności, przychodząc z pomocą misjom katolickim, przez co dopomożemy do szerzenia tego pięknego dzieła apostolskiego a tak wspomożemy niezmordowanych pracowników ewangelicznych w ich zapotrzebowaniach.

Niech zatem odżyje wielkoduszność „Dnia Misyjnego" tego roku, który musi się stać uroczystym dowodem wdzięczności wobec Odkupiciela świata. Bądźmy wielkodusznymi w modlitwach, w Komunjach i w godzinach Wystawienia Najśw. Sakramentu, które dnia 21 października sposobem szczególniejszym oddamy Panu, aby nie zmniejszyły się wysiłki naszych misjonarzy i aby z ich prac powstawało jaknajpiękniejsze żniwo. Bądźmy wspaniałomyślni w zapisywaniu się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Niechaj mała roczna ofiara stanie się dowodem tego, co wobec braterstwa ludzkiego odczuwamy. Niechaj cały świat chrześcijański i dobrze myślący da swą ofiarę, o którą prosić się będzie w „Dniu Misyjnym“ i która jedynie i wyłącznie przeznaczoną jest dla Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Odmówić tej ofiary oznacza tyle, co zapoznawać dzieło kulturalne, jakie z wielkim zapałem niezrównani bohaterzy spełniają dla normalnego i spo-

łecznego podniesienia dalekich ludów i w tym celu opuszczają oni swe rodziny, swą ojczyznę i wszelkie widoki ziemskich radości.

Niechaj każdy człowiek żyjący wiarą i ideałem stanie się w „Dniu Misyjnym“ apostołem i propagandzistą, aby także zimnych, obojętnych lub nieobecnych pobudzić do spełnienia wielkodusznej powinności. Niechaj każdy czyni to z miłości do Chrystusa, który dnia tego staje się niejako żebrakiem, aby dalej poprowadzić swe dzieło Odkupienia. Niechaj to czyni przez pamięć na tę Krew Boską, przelaną na Kalwarji za wszystkich ludzi. Niechaj to czyni w imię kultury, jakiej nie wolno naruszać a jaką narody otrzymały od chrześcijaństwa. Wyraźmy ostatecznie w ten sposób naszą wdzięczność wobec tych nieustraszonych żołnierzy, którzy na trudnych terenach misyjnych swą pracą i krwią budują w duszach Królestwo Boże.

Rzym, 10 sierpnia 1934 r. Z pałacu Propagandy.

† *Karol Sallotti*
Arcyb. Tyt. z Filip. w Tracji
Prezydent Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Ks. prałat Fr. Carminati
Sekretarz Generalny
Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Ś. P. KS. WACŁAW JUCHNIEWICZ.

Dnia 21 września rb. o godz. 6 zrana zmarł w Lecznicy św. Józefa na Nowym Świecie w Wilnie, po długich i ciężkich cierpieniach, ks. Wacław Juchniewicz.

Ś. p. ks. Juchniewicz urodził się w Wilnie dnia 26 września 1901 r., nauki gimnazjalne pobierał w gimnazjum Zygmunta-Augusta, studja teologiczne odbywał w Seminarjum Metropolitalnem Wilenskiem i na Wydziale Teolog. U. S. B.

Po skończeniu studjów dnia 6 czerwca 1933 r. został wyświęcony na kapłana.

Pierwszą placówką jego prac kapłańskich był wikarjat w Łazdunach, gdzie przebył niemal cały rok. Spełniając z całą młodzieńczą gorliwością obowiązki wikarjusza, ś. p. ks. Juchniewicz był jednocześnie nauczycielem religji w szkołach miejscowych. W czerwcu rb. został przeniesiony na takież stanowisko do Naczy, lecz już tam nie dojechał. Gruźlica jelit przecięła młode życie.

Dnia 24 września zwłoki młodego kapłana spoczęły na cm. Rosa w Wilnie.

Requiescat in pace!

KRONIKA

I. Stolica Apostolska.

Dar Ojca św. dla uniwersytetu katolickiego. — Podczas ostatniego Tygodnia Społecznego w Padwie komandor Panighi, sekretarz uniwersytetu, ogłosił oficjalnie, że Papież darował uniwersytetowi katolickiemu willę Monte Mario w Rzymie, świeżo przekazaną Stolicy Św. przez Zgromadzenie Służebniczek Najśw. Serca Jezusowego. W willi tej umieszczony będzie wydział medyczny uniwersytetu.

Ku beatyfikacji sługi Bożego Piusa X. — Wikarjat Gener. Rzymu ogłosił świeżo wezwanie do wszystkich posiadaczy prywatnych listów Piusa X, by zechcieli złożyć je w oryginale lub uwierzytelnionej kopji, w celu poddania tych dokumentów badaniom w związku z podejmowanym procesem beatyfikacyjnym tego świętobliwego papieża.

Kombatanci belgijscy u Ojca Św. — Ojciec św. przyjął ostatnio na audiencji b. kombatantów belgijskich, przybyłych do Włoch w celu odwiedzenia pól bitew z czasów Wielkiej Wojny. Papież bardzo serdecznie powitał synów Belgji, która w rodzinie katolickiej zajmuje stanowisko niezwykle poważne. Wizyta ta jest tem droższą Ojcu św., że biorą w niej udział byli żołnierze Belgji, co przypomina Mu wojnę wraz z jej dolegliwościami, ale także z jej bohaterstwem. Żołnierze ci bowiem noszą znamię dzielności i bohaterstwa, z jakim wypełnili swój obowiązek i dlatego Ojciec św. błogosławi z wielką serdecznością zarówno im, jak i ich rodzinom i całej umiłowanej Belgji.

Polskie pielgrzymki u Ojca Św. — Ojciec Św. przyjął w sali konsystorjalnej w Castelgandolfo dwie polskie pielgrzymki, pierwszą, udającą się na Kongres do Buenos-Aires, drugą zaś, jadącą do Neapolu dla asystowania podczas cudu św. Januarego. Ojciec Św. przemówił do zebranych, oświadczając, że z najżywszą radością widzi synów z jakiejkolwiek części świata, szczególnie zaś raduje się zawsze, gdy ogląda przybyszów z Polski, w której spędził szereg lat, pamiętnych na całe życie. W końcu Ojciec św. udzielił pielgrzymom, ich rodzinom i całej Polsce błogosławieństwa apostolskiego.

II. Kronika archidiecezjalna.

Wizytacje kanoniczne. — JE. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita 14 września zwizytował parafję w Sobakińcach, tam też poświęcił fundament pod nowy kościół. Dnia 15 września Arcypasterz udał się do Białegostoku, a stamtąd dnia 16 września do Korycina na poświęcenie domu parafjalnego.

Przyjazd do Wilna JE. Księdza Biskupa Kubickiego z Sandomierza. — Dnia 12 września przybył do Wilna JE. Ks Biskup Paweł Kubicki i prowadzi w dalszym ciągu poszukiwania w archiwach wileńskich do swego dzieła.

Konsekracja kościoła w Sołach. — Dnia 19 września rb. JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita dokonał konsekracji nowego kościoła w Sołach pod wezwaniem Matki Boskiej Ró-

żańcowej. Poprzedni kościół spalili kozacy w r. 1915. Od tego czasu zamieszkała tam ludność katolicka pozostała bez świątyni. Miejscowy proboszcz, ks. Władysław Kurpis-Garbowski, zainicjował w r. 1926 budowę nowej świątyni na miejsce spalonej. Dzięki intensywnej działalności ks. proboszcza już w dniu 10 lipca 1927 roku nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego, a w 3 lata później zakończono budowę. Następne cztery lata poświęcono na urządzenie wnętrza.

Rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji. — Pomimo wielu braków i niedociągnięć, wynikających z nader szczupłych środków materjalnych, ulegając powszechnemu domaganiu się społeczeństwa Dom Rekolekcyjny w Kalwarji w dniach od 1 do 5 października rb. rozpoczyna drugą serję rekolekcyj zamkniętych dla niewiast z III Zakonu św. Franciszka. Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem o godz. 20, zakończenie ostatniego dnia rano o godz. 7-ej.

Sprawa Bazyliki. — Dnia 20 września rb. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Ratowania Bazyliki wileńskiej. Kierownik robót, p. inż. Wąsowicz, poinformował, że według danych kierownictwa robót od początku obecnego okresu robót, tj. od maja rb., wypłacono firmie „Łempicki" ok. 46.000 zł. a od początku drugiego okresu robót już po zamknięciu rachunków pierwszego okresu wypłacono przeszło 250.000 zł. Obecnie wpływy kasowe są minimalne. Wszystkie koszty robót pokrywa Kurja Metropolitalna, a właściwie JE. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita. Wszelkie nadzieje na subwencje lub nawet na pożyczkę zawiodły. Kierownictwo robót powiadomiło, że ustalone minimum robót, a mianowicie zabezpieczenie ściany frontowej i północnej oraz filaru wewnętrznego od kaplicy Imienia Maryi, ma być wykończone do połowy listopada. Zanim nie zostaną przeprowadzone wszystkie prace konserwacyjne uchwalono nie wznawiać w Bazylice nabożeństwa. Uchwalono również jeszcze raz odwołać się do ofiarności publicznej.

Ostra Brama. — Od wiosny do połowy września rb. odwiedziło Ostrą Bramę 193 zorganizowane pielgrzymki, liczące razem 67.530 osób.

III. Kronika krajowa.

Kongres Eucharystyczny w Chełmie. — W dd. 8—9 września rb. odbył się w Chełmie wspaniały kongres Eucharystyczny diecezji lubelskiej, który zgromadził liczne rzesze wiernych; w uroczystej procesji na zakończenie kongresu wzięło udział przeszło 50.000 osób z rozmaitych warstw społecznych.

Objazdowe kino Akcji katolickiej. — Staraniem Archid. Instytutu A. K. objazdowe kino Akcji katolickiej na archidiecezję gnieźnieńską zostało uruchomione i rozpoczęło swoją działalność w dniu 9 września br. Podobne kino zostanie niebawem powołane do działania również na terenie archidiecezji poznańskiej. Kina objazdowe mają za zadanie wyparcie filmów nieobyczajnych i wystawianie dobrych moralnych i pouczających filmów.

Dom Gościnny dla kobiet w Kielcach. — Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami w Kielcach powierzyło urządzenie hoteliku dla przejezdnych kobiet i t. zw. misję dworcową, organizacji zakonnej Towarzystwa pracy Betańskiej, czyli Sióstr Betanek. Dnia 5 września b. r. został ten dom uroczyście poświęcony, zawiera on pomieszczenie dla Sióstr, hotelik i kaplicę domową. Dom gościnny dla przejezdnych kobiet, znajdujący się

w spokojnej okolicy miasta niedaleko dworca kolejowego (Kielce, Złota 27), niezawodnie będzie miłą i cichą przystanią dla podróżujących samotnie kobiet, tak często, niestety, narażonych na poważne niebezpieczeństwa.

Procesje jubileuszowe w Tarnowie. — Z racji Jubileuszu Odkupienia ludzkości co niedzielę odbywają się w Tarnowie procesje jubileuszowe pod przewodnictwem IIEE. Księży Biskupów Lisowskiego i Komara. W procesjach tych biorą udział olbrzymie rzesze ludu.

Liczba protestantów w Polsce. — Według danych urzędowych na dzień 1 stycznia 1929 r. w Polsce było 940.000 protestantów, należących do 7-miu organizacyj wyznaniowych. Jak wykazują źródła protestanckie, do narodowości polskiej należy od 150 do 200 tysięcy, reszta należy do narodowości niemieckiej.

Międzynarodowy Kongres wychowania moralnego. — Dd. 12—15 września rb. odbył się w Krakowie VI międzynarodowy kongres wychowania moralnego. Z punktu widzenia katolickiego należy zaznaczyć, że poglądy katolickie na zagadnienie wychowania moralnego zostały silnie podkreślone i znajdowały uznanie wybitnych uczonych.

Związek Polek dla wspierania ubogich kościołów. — Na terenie Wielkopolski w początkach r. b. powstał nowy Związek Pań pod nazwą „Związek Polek dla wspierania ubogich kościołów na kresach wschodnich“. Celem i zadaniem jego jest niesienie pomocy biednym kościołom na kresach wschodnich przez modlitwy i szycie bielizny oraz paramentów kościelnych. Nowy Związek jest dalszym ciągiem dawnego wielce zasłużonego Związku Misyjnego Polek. JEm. Ks. Kardynał Prymas podsunął Związkowi temu myśl poświęcenia swej pracy biednym kościołom na kresach wschodnich, gdzie Kościół ma do spełnienia zadanie przekraczające siły i możność tamtejszych wiernych. Przewodniczącą Związku została mianowana przez Ks. Kardynała Prymasa p. dyr. Marja Swinarska, *Poznań (Ogrodowa 10).*

IV. Kronika zagraniczna.

Przeciw przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów. — Duże wrażenie wśród delegacji państw przybyłych na zgromadzenie Ligi Narodów wywołał memorjał, złożony przez przedstawicieli różnych wyznań, wypowiadających się przeciwko przyjęciu Rosji swowieckiej do Ligi Narodów i wskazujących na fatalne następstwa, jakie przyjęcie to dla Ligi może wywołać. Autorzy memorjału powołują się przedewszystkiem na zastrzeżenia organu watykańskiego „Osservatore Romano“, który w bardzo ostrych słowach piętnuje system niewolnictwa, panujący w Bolszewji, ucisk i prześladowanie mniejszości narodowych, zwłaszcza na Ukrainie i Kaukazie, tudzież dzikie znęcanie się nad wyznawcami Boga. Organ watykański przewiduje, że wejście Sowietów do Ligi Narodów ostatecznie podważy prestiż i zaufanie do instytucji genewskiej.

Kościół w walce z handlem niewolnikami. — Prefekt św. Kongregacji Propagandy, JEm. Ks. Kardynał Fumasoni-Biondi, ogłosił ostatnio do misjonarzy czynnych w Australji, Indjach Holenderskich i Nowej Zelandji okólnik, w którym zwraca uwagę na ważność obrony postulatów wysuniętych przez Leona XIII w sprawie handlu niewolnikami.

Cud św. Jonuarego w Neapolu. — 19 września rb. Neapol i licznie z różnych stron przybyli pielgrzymi znów z niezwykłem wzruszeniem przeżywali chwilę ponowienia się cudu wrzenia krwi św. Januarego.

Kaplicę św. Januarego przepełniali wierni już od wczesnego rana. O godz. 9 wystawiono na ołtarzu ampułki z zeschłą krwią Świętego i rozpoczęto modły, trwające przeszło godzinę. Około 11 krew zaczęła wrzeć ku niezwykłemu entuzjazmowi zebranych. Wśród innych była również pielgrzymka polska. Fakt powtórzenia się cudu artylerja na wybrzeżu morskiem i stojących w porcie okrętach uczciła salwą honorową. Po spełnieniu się cudu arcybiskup Neapolu, kardynał Ascalezi, rozpoczął uroczystą Sumę dziękczynną.

Protestantyzm w Italji. — Wedle najnowszej statystyki, ludność protestancka w Italji zmniejszyła się o 40.634 dusz. Obecnie w Italji jest jeszcze 82.569 protestantów, z których około 20.000 są cudzoziemcy.

Znalezienie starych manuskryptów Ewangelji. — Znany uczony i badacz religji, Redndel-Harris, odkrył w starym klasztorze jakobitów w Armenji dwa manuskrypty, pochodzące z pierwszych wieków po Chrystusie i zawierające w języku syryjskim całkowity tekst Ewangelji św. Łukasza i św. Marka, oraz znaczną część Ewangelji św. Jana.

Dookoła stygmatyczki z Konnersreuth. — W Niemczech odruchowo zwracają się dziś katolicy ku Konnersreuth od czasu tragicznej śmierci dr. Fryderyka Gerlicha, który, jak wiadomo, nawrócił się pod wpływem badań nad Teresą Neumann i poświęcił jej dwutomową monografję. Liczni dostojnicy kościelni odwiedzają obecnie nadal stygmatyczkę z Konnersreuth. Niedawno zjawił się u niej gość z dalekiej Brazylji, ks. Biskup Müller. W dniach ostatnich ukazała się na półkach księgarskich nowa publikacja lekarska o Teresie Neumann, wydana nakładem Saerbrücker - Druckerei, p. t. „Die Resl - Medicinisches aus Konnersreuth“. Autor tej publikacji, dr. Witry, podaje, obok krótkiego życiorysu stygmatyczki, wyniki badań i obserwacyj lekarskich, przeprowadzanych przez dwa lata. Opisuje on ekstazę pasyjną w pierwszy piątek czerwca, a nadto podaje szczegółowy opis Teresy w poniedziałek po ekstazie piątkowej. Całość uzupełniają dokumenty (dotąd jeszcze nieogłaszane), fotografje i wykresy fachowe.

Krzyż w austryjackich zakładach naukowych. — W wykonaniu rozporządzenia ministerstwa oświaty krajowe władze szkolne zarządziły, by we wszystkich klasach i salach wykładowych zakładów naukowych, do których uczęszcza młodzież, należąca do wyznań chrześcijańskich, zawieszono na ścianach krzyże. Termin ostateczny wypełnienia tego obowiązku upływa 31 grudnia rb.

Kongres Wschodu chrześcijańskiego w Wenecji. — W Wenecji odbył się trzeci włoski tydzień modłów i studjów, poświęconych Wschodowi chrześcijańskiemu. W związku z tem kardynał Sincero, sekretarz św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, wystosował do kardynała-patrjarchy weneckiego list, w którym pisze, że zagadnienie powrotu dysydentów do katolicyzmu rozwiązywane być winno w duchu przychylnego rozumienia światopoglądu wschodniego i poparte gorącem uczuciem miłosierdzia. Konieczne jest, aby w pracy tej brali udział zarówno duszpasterze, jak i wierni, przez co dysydenci zrozumieją, że wszyscy bez wyjątku katolicy łączą się w jednem pragnieniu ujrzenia ich spowrotem razem z sobą przy modlitwie o przyspieszenie powrotu i pragnienie to stwierdzają czynami.

Udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym.—W dniach 3—10 października

rb. odbędzie w Buenos Aires XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, w którym tradycyjny już udział weźmie delegacja polska. Na czele delegacji tej stać będzie osobiście J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski. Wyjazd delegacji nastąpił w dniu 15 września rb. drogą na Rzym i Neapol, gdzie nastąpi zaokrętowanie na wielki statek transceaniczny „Oceania".

W obronie postulatów chrześcijańskich na terenie Ligi Narodów. — Podczas posiedzenia 6-ej komisji Ligi Narodów, na której rozpatrywana była sprawa przyjęcia Sowietów, przemawiał m. in. przedstawiciel Szwajcarji, Motta. Przemówienie delegata Federacji Szwajcarskiej, który wystąpił z protestem przeciwko przyjęciu Rosji sowieckiej, wywoła wielkie wrażenie na wszystkich obecnych. W mowie swej p. Motta podkreślił m. in. w słowach pełnych wzruszenia „straszliwą propagandę antyreligijną, jaka od szeregu lat prowadzona jest systematycznie przez rząd bolszewicki. Podobnej propagandy, podobnej walki z religją nie notowała dotychczas historja żadnego kraju. Pogrąża ona w żałobie i łzach cały świat chrześcijański oraz tych wszystkich, którzy wierzą w Boga i w sprawiedliwość". Podając w streszczeniu przemówienie powyższe p. Motty, „Courrier de Geneve" podkreśla, jako zjawisko charakterystyczne i bardzo znamienne dla doby obecnej, fakt, że przeciwko przyjęciu i tem samem uznaniu bezbożniczego i komunistycznego państwa sowieckiego wystąpił właściwie — jeśli chodzi o stanowczość i powagę protestu — jeden tylko przedstawiciel świata chrześcijańskiego.

Praca w obozie dla trędowatych. — Misjonarze katoliccy prowadzą na jednej z wysp, należącej do archipelagu filipińskiego, wielką kolonję dla trędowatych. W 591 domkach mieszka tu 5135 trędowatych. Duchową opiekę sprawują amerykańscy jezuici, troską zaś o doczesne potrzeby nieszczęśliwców zajmują się zakonnice przy pomocy personelu świeckiego. Wiele uwagi poświęca się zdrowym sportom; stosowane są najnowsze zdobycze medycyny, dzięki którym u 77% osób postęp choroby zostaje zatamowany i następuje stopniowa poprawa zdrowia. Po całkowitem zniknięciu oznak choroby uzdrowiony nie może jednak jeszcze opuścić kolonji, lecz w ciągu 3 miesięcy trzykrotnie musi stawać wobec komisji lekarskiej, która ostatecznie orzeka o powrocie do zdrowia. W ciągu 6 miesięcy po wyjeździe z kolonji trędowatych należy od czasu do czasu odwiedzać lekarza specjalistę. Dopiero po zastosowaniu tych wszystkich środków ostrożności można być pewnym, iż trąd całkowicie minął i niema obawy zarażenia innych osób.

Katolicyzm w krajach skandynawskich. — Katolicyzm w krajach skandynawskich nie rozwija się, niestety, zbyt pomyślnie. Statystyki wykazują dość słaby stosunkowo ruch ku nawróceniu. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy szukać m. in. w konserwatyźmie ludności, nie lubiącej zmian, flegmatycznej i przez to odpornej. Do Kościoła katolickiego ustosunkowuje się ona przyjaźnie. Pozatem ludność traktuje katolików jako „obcych przybyszów", jako „sektę cudzoziemską". Misjonarze katoliccy mają ciężkie zadanie w tych krajach. By zwalczyć wszystkie te wrogie nastroje, by wyplenić nieuzasadnioną niechęć do papiestwa i wszystkiego, co „rzymskie", cechującą każdego mieszkańca Szwecji i Norwegji, trzeba jeszcze wiele czasu. Rzucając okiem wstecz na historję państw skandynawskich, widzimy, że po wyłomie, uczynionym w wieku

XVI przez reformę luterską, katolicyzm powracać poczyna stopniowo do tych krajów północy dopiero w dwa stulecia później. W Szwecji katolicy w niedługim czasie po reformacji otrzymują pozwolenie na duszpasterstwo. W r. 1814 Bernadotte zostaje ogłoszony królem jako Karol XIV. Żona jego jest katoliczką. Za czasów jego panowania rząd ustosunkowuje się do katolicyzmu nader tolerancyjnie, jednakowoż w dalszym ciągu katolikami są jedynie cudzoziemcy. Ludność nadal wyznaje protestantyzm. Ci, którzy pragną piastować jakiś urząd państwowy lub posiadać jakieś znaczenie i wpływy, nie mogą być katolikami. Dopiero nowe prawo z r. 1873 zezwala na nawrócenia protestantów na katolicyzm. Mimo to jednakże, jak dotychczas nawróceń tych jest bardzo mało. Obecnie w Szwecji np. na 6 miljonów mieszkańców — katolików jest zaledwie 4.000. Podzieleni są oni na 10 parafij. Kapłanów katolickich jest ogółem 21 (w tem tylko 2 Szwedów). W Finlandji Wikarjat Apostolski został założony dopiero w r. 1920. czyli po uzyskaniu przez nią niepodległości. Jak dotychczas kraj ten posiada zaledwie 4 parafje i 8 kapłanów katolickich (w tem dwóch Finów) na 1.700 katolków. Co do Norwegji, to postępy katolicyzmu nie są znaczniejsze aniżeli w Szwecji i Finlandji, mimo że jeszcze w roku 1843 została ogłoszona wolność wyznań. Na wielkich obszarach tego kraju zamieszkuje dziś 3.000 katolików w tem 42 kapłanów (5 Norwegów). W Islandji, gdzie wolność wyznaniowa została ogłoszona w r. 1874, stan katolicyzmu jest jeszcze mniej zadawalający. Ogółem liczy Islandja 3.000 katolików i 5 kapłanów. Najpomyślniej dla Kościoła przedstawia się sytuacja w Danji, liczącej na 3.500.000 mieszkańców — 25.000 katolików.

Katolickie organizacje osiedleńcze w Anglji. — Na zgromadzeniu angielskich katolickich organizacyj osiedleńczych zapadła uchwała stworzenia Związku, łączącego wszystkie organizacje Anglji i Walji, który będzie stał na straży interesów swych członków i reprezentował organizacje nazewnątrz. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie, że katolicki związek osiedleńczy ma dążyć do stworzenia małych gospodarstw rolnych dla tych, którzy posiadają wykształcenie rolnicze, pobierane na specjalnych wzorowych farmach. Za ideał zostało uznane społeczeństwo, złożone z właścicieli osobnych domków i samodzielnych warsztatów pracy. Przygotowanie planu pierwszej takiej gminy powierzono specjalnej komisji. Obecnie Związek przystąpił do parcelacji szeregu farm. Wielki rozwój organizacyj osiedleńczych, które jeszcze przed kilku laty spotykały się z powszechną nieufnością, świadczy o zwrocie angielskiej opinji publicznej, popierającej obecnie gorliwie przenoszenie bezrobotnych na rolę.

Prace lekarskiego biura sprawdzań w Lourdes. — Biuro lekarskie w Lourdes wydało publikację sprawozdawczą, zawierającą dane z r. 1933. Otóż w ciągu 1933 r. zbadano 88 wypadków uzdrowień. Z tego 17 wypadków odrzucono, nie widząc w nich pierwiastku nadprzyrodzonego, 71 uleczonym, zgodnie ze stale praktykowaną ostrożnością, kazano przybyć po 12 miesiącach na nowe badanie. Jak wiadomo, komisja lekarska składa się z osób różnych narodowości i różnych wyznań. Znajduje się tu wielu światowej sławy specjalistów.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor i Wydawca KS. LEON ŻEBROWSKI, Kan. Kapit. Metropol.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Z wydawnictw aktualnych.

Stefan Rosiak. **Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia.** — Szkic z dziejów martyrologji Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim. Wilno 1933 — Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha. Str. 312, ilustracyj 37 cena zł. 4.50.

Dzieło powyższe napisał p. Stefan Rosiak, urzędnik archiwum państwowego w Wilnie, „ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo 1643—1933". P. Rosiak, znany chlubnie z pięknej monografji o „Bonifratrach wileńskich" i mnóstwa artykułów o przeszłości Kościoła katolickiego w dzielnicach wschodnich, wyczerpał w tem dziele materjały aż z 16 archiwów, które obecnie stanęły otworem dla badaczy naszej przeszłości narodowej z XVIII i z XIX wieku. Dzieło przedstawia piękną całość. Autor wprowadza nas w historję Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. Daje zatem na początku treściwy żywot św. Wincentego, tego wielkiego organizatora miłosierdzia chrześcijańskiego, i Ludwiki de Marillac założycielki Szarytek obecnie, już świętej kanonizowanej 15 marca b. r. Z rozdziału tego dowiadujemy się, że Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia to największa organizacja żeńska w Kościele, bo liczy sto tysięcy członkiń, a z tej liczby 40 tysięcy żyje w łączności z władzami naczelnemi Zgromadzenia, t. j. matką generalną w Paryżu; inne pozostają w zależności od biskupów — od czasu wielkiej rewolucji francuskiej, która jedność Zgromadzenia rozbiła. Po tym wstępie opisuje nam autor dzieje Zgromadzenia Szarytek w Polsce, gdzie obecnie mają trzy prowincje, t. j. warszawską, krakowską i chełmińską. Prowincja warszawska liczy 885 sióstr kornetowych w 95 domach z jednym domem we Francji a drugim misyjnym w Shuntehfou w Chinach. Prowincja krakowska liczy 58 posterunków w Małopolsce obsługiwanych przez 782 sióstr kornetowych i 3 domy na emigracji polskiej we Francji. Najmłodsza prowincja chełmińska obejmuje 68 domów z 748 siostrami kornetowemi w Wielkopolsce i na Pomorzu, tudzież 11 domów na emigracji polskiej w Paranie w Brazylji. Razem w Polsce i na emigracji polskiej pracuje 2425 sióstr w 221 osadach. Jest to zatem najliczniejsze zgromadzenie żeńskie w Polsce. Rozdział II-gi pod tytułem „Stosunek rządu rosyjskiego do zakonów na terenach wcielonyeh do cesarstwa", wprowadza nas w politykę dworu carskiego do Kościoła katolickiego w dzielnicach wschodnich dawnej Polski; zrazu widzimy życzliwą wobec katolicyzmu ustępliwość carów Pawła I i Aleksandra I; dopiero Mikołaj I w przededniu powstania listopadowego rozpoczyna zrazu powolną a potem coraz gwałtowniejszą politykę przemocy i policyjnego prześladowania, ukoronowanego zniesieniem zakonów i zamknięciem ich domów w 1842 r. O ile wobec zakonów zastosowywano pewne zasady prawnego gwałtu, o tyle władze gubernjalne nie wiedziały, jakie zająć stanowisko wobec zgromadzeń niezakonnych, jak Księży Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia. Ostatecznie uznano, że Księża Misjonarze jako niezakonnicy mają zostać wcieleni w szeregi duchowieństwa świeckiego. Z Szarytkami była sprawa trudniejsza, bo przy licznych swych posterunkach szpitalnych były nie do zastąpienia; nadto broniła swych dobroczynnych fundacyj najpływowsza szlachta polska, księża biskupi a zwłaszcza metropolita mohylowski. I właśnie opis tej polityki uchylania tych represyj carskich wobec bezbronnych niewiast zakonnych, wziętych w obronę przez biskupów, przez metropolitów mohylowskich i wybitną szlachtę polską, stanowi największą

zaletę rozdziałów II i III-go, które całej tej pracy nadają tło zasadnicze, znakomicie zdaje się po raz pierwszy w historji udokumentowane. Rozdział III jest wprost tragiczny. Z poświęceniem i cierpliwością bez granic bronią Siostry Miłosierdzia posterunków swej pracy, mimo nawału ukazów i różnego rodzaju represyj, jakie na nie spadają po powstaniu listopadowem. Znękana chytrością i podstępami tej bizantyjskiej przemocy, popada w melancholję a później w obłęd druga wizytatorka Szarytek, siostra Henryka Domaniewska; siostry starannie ukrywają jej chorobę, gdyż rząd nie zatwierdziłby nowej wizytatorki. Rok 1863 zaważył i na losach prowincji litewskiej (nazywanej tak według starej tradycji polskiej) Sióstr Miłosierdzia. Jako zawikłane w knowania i spiski powstańcze, przewieziono do więzienia na Antokolu do osławionego czternastego numeru trzy siostry: S. Ossendowską, przełożoną z Oświeju, za rozszerzanie i ukrywanie w ulach pszczelnych odezw i pism powstańczych, Siostry Gajewską i Dąbrowską za namawianie i wysyłanie męskiej młodzieży polskiej do spowiedzi do kapłanów powstańców. Po kilkunastomiesięcznem więzieniu S. Ossendowską uwolniono, dwie inny wyruszyły na Sybir, lecz już w Woroneżu umiera z trudów transportu Siostra Gajewska a S. Dąbrowska umiera w roku 1870 w Narymie na Syberji przy posłudze biednym powstańcom. Jeszcze 3 lata trwa to nękanie Sióstr; zwolna usunęli się z bojaźni protektorzy, powymierali dzielni biskupi, a zaciekłość moskiewska nie zna granic. W roku 1867 wśród ciągłych zapewnień i uznania ze strony czynników rządowych dla znakomitej obsługi chorych a wzorowego prowadzenia szpitali spotyka Szarytki wileńskie cios ostatni: wszystkie domy na kresach zostają zamknięte a zgromadzenie rozwiązane. Siostry uchodzą — jedne do Francji, gdzie zakładają dom św. Kazimierza w Paryżu dla powstańców inwalidów, inne chronią się do Krakowa, Lwowa lub Warszawy; 28 sióstr idzie na wymarcie do klasztoru Benedyktynek w Wilnie a 4 do klasztoru Panien Cystersek w Kimbarówce.

W drugiej części, szczegółowej, daje nam autor opis 16 domów Sióstr Miłosierdzia w alfabetycznym porządku, a więc: Białystok, Ciechanowiec, Gatczyna, Gródek, Kowno, Krasław, Łuck, Mińsk-Litewski, Oświej, Szczuczyn, Teplik, Wilno i Żytomierz. Opisy domów wileńskich, czy to szpitala biskupa Gosiewskiego (obecnie Sawicz), czy Domu Dzieciątka Jezus, czy szpitala św. Jakóba, trzeba uznać za piękne i jedyne monografje tych instytucyj.

Dzieło w całości przynosi wiele nowego materjału do dziejów naszej archidiecezji wileńskiej i jej arcypasterzy; dalej świadczy chlubnie o dawnych generacjach polskich, które chorych otaczały czułą opieką religijną, a której brak zupełny po szpitalach tak boleśnie obecnie odczuwamy. Oby to dzieło otwarło drogę naszym Szarytkom do sal chorych, tego najwłaściwszego pola ich pracy, i przyczyniło się do zrozumienia ich zadania przez czynniki samorządowe i państwową Opiekę Społeczną.

Ks. J. Rzymełka C. M.
